

REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-37
Smsła 1 szcz. 345-17
Red. uceny 335-66
Pismo redakcyjne zesocł

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk ul. Gdynskich
Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ
Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

ROK IX NR 233

SRÓDA 30 WRZEŚNIA 1953 R.

Cena 20 GR.

Państwo zwiększa dostawy towarów przemysłowych dla wsi

WARSZAWA (PAP). — Stały wzrost produkcji socjalistycznego przemysłu pozwala na systematyczne zwiększanie ilości towarów przemysłowych dla wsi, zarówno potrzebnych do rozwijania produkcji rolnej, jak i na zaspokojenie wzrastającej na wsi konsumpcji.

Jak informuje Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, wartość towarów przemysłowych, które otrzyma wieś w IV kwartale br. jest o blisko 1 miliard zł większa (w cenach porównawczych) niż wartość towarów dostarczonych w IV kwartale r. ub.

W porównaniu z IV kwartałem r. ub. wieś otrzyma 4-krotnie więcej cementu, 3-krotnie więcej osi do wozów, 2-krotnie więcej cegieł, o 9 tys. ton więcej wapna, o przeszło 2 tys. ton więcej żelaza prętowego. O ponad 200 ton wzrosła ilość dostarczanych wiader ocynkowanych, o ok. 200 ton naczyń emaliowanych, o 150 ton na czyż żeliwnych, o ponad 100 ton łańcuchów i o blisko 2 tys. piłogów. Poważnie zwiększona została ilość gwoździ i innych artykułów metalowych.

Znacznie wzrosło w porównaniu z rokiem ub. zaopatrzenie wsi w opał. Wieś otrzyma również większe ilości artykułów włókienniczych, konfekcji, obuwi, artykułów gospodarstwa domowego itp.

To tak znaczne zwiększenie ilości towarów dla wsi, uzyskane dzięki ofiarnej i wydajnej pracy klasy robotniczej, wymaga od pracowników spółdzielczości samopomocowej dalszego usprawnienia pracy i przyczynienia istniejących jeszcze błędów i niedomagań. Ważne jest zwłaszcza to, aby pracownicy spółdzielczości bardziej wnikliwie poznawali potrzeby konsumenta wiejskiego, rejestrowali zgłaszane potrzeby, naradzali się systematycznie z komitetami członkowskimi, usuwali wskazywane im błędy.

Wieczór polsko-chińskiej przyjaźni Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej u Przewodniczącego Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wybrał w salach pałacu przy ul. Krakowskiej Przedmieście przyjęcie z okazji pobytu w Polsce Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej. W przyjęciu wzięli udział cały zespół wraz z jego kierownictwem.

Drogich gości powitał Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, wyrażając im w imieniu Rady Państwa, rządu oraz Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierutę serdeczne podziękowanie za zapoznanie naszego społeczeństwa ze wspaniałymi zdobyczami kultury i sztuki chińskiej.

W odpowiedzi zabierali głos ambasador Tseng Yung-chuan i kierownik zespołu Dżou Wej-czi, gorąco dziękując za serdeczne przyjęcie, z jakim zespół spotykał się wszędzie w Polsce i wyrażając przekonanie, iż występy zespołu zacieśniły jeszcze bardziej więzy łączące nasze narody. Przyjęcie upłynęło w atmosferze niezwyklej serdeczności.

„Jedność Rybacka” z Gdyni wykonała plan III kwartału

Wczoraj spółdzielnia „Jedność Rybacka” w Gdyni wykonała plan połowów za III kwartał br. w 107,4 proc.

Wykonanie z nadwyżką planu kwartalnego założy kutrów „Jedności Rybackiej” osiągnęły przez systematyczne realizowanie planów miesięcznych. Plan za lipiec został wykonany w 103,7 proc., za sierpień — 114,5 proc., a do 29 bm. plan wrześniowy przekroczone o 3,9 proc.

Łączy nas wielka sprawa — walka o budowę socjalizmu

Akademia w Warszawie w przededniu 4 rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 września z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej odbyła się w Warszawie uroczysta akademia.

Sałę Opery Warszawskiej szczelnie wypełnili przedstawiciele społeczeństwa. W loży honorowej za jeli miejsca gorąco powitani: Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki i Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

W prezydium akademii zasiadli: członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele KC PZPR i stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych i przedownicy pracy.

W prezydium zajął również miejsce ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Tseng Yung-chuan.

Na akademii obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Na akademii przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR Edmund Pszczółkowski. Przemówienie swe mowca zakończył słowami:

Naród polski łączy z narodem chińskim głęboka więź i przyjaźń — przyjaźń narodów walczących o tę samą wielką sprawę, o zbudowanie w swym kraju socjalizmu.

Umacniają się więzy łączące nas z krajami, chociaż oddalonymi są one od siebie tysiącami kilometrów. Wzrasta z roku na rok wymiana towarowa i współpraca gospodarcza naszych krajów. Zacieśniają się więzy kulturalne naszych kra-

Audycja przewodniczącego episkopatu u Prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 września br. wybrany na konferencji episkopatu w dniu 28 września br. przewodniczący episkopatu ks. biskup

Michał Klepacz w towarzystwie sekretarza episkopatu ks. biskupa Zygmunta Choromańskiego i członka komisji głównej episkopatu ks. biskupa Tadeusza Zakrzewskiego został przyjęty w Belwederze przez Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierutę. W audycji uczestniczył wiceprezes Rady Ministrów Józef Cierankiewicz.

W czasie rozmowy omówione zostały zagadnienia dotyczące realizacji zadań, wynikających z deklaracji episkopatu i z oświadczenia rządu z dnia 28 września br.

Piękny ten wieczór przyjaźni polsko-chińskiej zakończyła wspólna zabawa.

Nasz komentarz

Wątpliwy sojusznik

W dniu 26 bm. rząd Stanów Zjednoczonych podpisał układ wojskowy z faszystowskim reżimem hiszpańskim generała Franco. W ten sposób b. agent wywiadu niemieckiego i b. sojusznik Hitlera został sojusznikiem USA.

Oczywiście naród hiszpański nie ma nie wspólnego z tą nową machinacją imperialistów amerykańskich i waszyngtońskich. Przylatująca większość ludności Hiszpanii nienawidzi reżimu Franco, który utrzymuje się przy władzy wyłącznie przy pomocy terroru. Więzienia hiszpańskie przepelnione są patriotami, wyrażającymi swe niezadowolenie z rządów klki frankistowskiej, która doprowadziła kraj do ruiny, a teraz zaprzeda go imperializmowi amerykańskiemu.

O stosunkach panujących w Hiszpanii pod rządami Franco dają wyobrażenie niektóre liczby i fakty. Tak np. w Hiszpanii żyje 3.700.000 robotników rolnych. Tylko pół miliona spośród nich ma zapewnioną pracę przez cały rok — pozostali, tj. 3.200.000, skazani są na całkowite lub częściowe bezrobocie. Natomiast 64 proc. ziemi należy do wielkich obszarników i do kościoła. 17.000 obszarników ma więcej ziemi, aniżeli 3 miliony chłopów hiszpańskich.

Od roku 1936, tj. od chwili zagarnięcia przez Franco władzy — ceny w Hiszpanii wzrosły o 1000 proc., płace zaś w tym czasie o 100 proc. 6 milionów osób, tj. jedna czwarta ludności, nie ma gdzie mieszkać — według oficjalnych danych brak jest w Hiszpanii 1.100.000 mieszkań. Ponadto 70 proc. istniejących mieszkań wskutek braku remontów znajduje się w opłakanym stanie. 45 proc. ludności nie umie czytać ani pisać, liczba szkół w okresie rządów Franco zmniejszyła się o przeszło 10.000. Półtora miliona dzieci w wieku szkolnym w roku biżącym nie poszło do szkoły.

Wskutek niedożywiania, złych warunków mieszkaniowych i braku pomocy lekarskiej, ponad 7 milionów osób choruje w Hiszpanii na gruźlicę. W tej liczbie — 75 proc. dzieci w wieku od 5—12 lat oraz 60 proc. młodzieży.

narodu polskiego z narodem chińskim!

Niech żyje naród chiński!
Niech żyje niezwykły obóz pokoju pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego!

Następnie przemawiał ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tseng Yung-chuan.

Sprawozdanie dźwiękowe z uroczystej akademii z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej, Polskie Radio nada dn. 30. IX. 53 r. w programie I na fail 1322 m. o godz. 18.

Dnia 27 września 1953 r. w Rogoźnicy na Dolnym Śląsku na terenie dawnego hitlerowskiego obozu śmierci Gross Rosen, odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika - Mauzoleum, wzniesionego dla uczczenia pamięci 180 tysięcy więźniów zamordowanych tam przez hitlerowców. Uroczystość stała się potężną manifestacją na rzecz pokoju.

Na zdjęciu: Manifestacja podczas odsłonięcia pomnika. CAF — fot. Pieńkowski

Stany Zjednoczone kupiły Hiszpanię Powstaje koalicja, której filarami są Franco i Adenauer

WASZINGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że w dniu 26 września podpisany został w Madrycie amerykańsko-hiszpański układ wojskowy.

Układ przewiduje m. in., że Stany Zjednoczone mają prawo budowy baz lotniczych i morskich na obszarze Hiszpanii i utrzymywania tam swych wojsk, oraz że dostarczą znacznej ilości sprzętu wojennego armii frankistowskiej.

Opinia prasy w ZSRR

MOSKWA (PAP). Tutejsza prasa komentuje zawarcie paktu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią frankistowską.

Istota tego dokumentu — stwierdza m. in. dziennik „Trud” — polega na tym, że Stany Zjednoczone uzyskują obecnie prawo budowania, rozszerzania i wykorzystywania lotniczych i morskich baz wojskowych na terytorium Hiszpanii w zamian za 226 milionów dolarów udzielonych generalowi Franco w formie „pomocy”. Realizując swe daleko idące plany wojenne, Stany Zjednoczone w małym stopniu liczą się z interesami swych partnerów z paktu atlantyckiego. Wobec porozumienia madryckiego Francja i Anglia muszą naturalnie mieć się tym bardziej na baczności.

Sojusz wojskowy między USA a Hiszpanią frankistowską, przygotowywany od szeregu lat, przekształca Półwysep Pirenejski w bazę agresji w Europie. Jest to jednocześnie wymowna ilustracja



cy i bankierzy, wchodzący w skład rządu amerykańskiego. Na ironię zakrawa twierdzenie, że ludzie ci mają bronić... wolności!”

W Anglii

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker” pisze: „Tragedia hiszpańska osiągnęła punkt kulminacyjny. Stany Zjednoczone w istocie kupiły całą Hiszpanię za skromną sumę 80 milionów funtów.

Maniacy atomowi z Wall Street, zrytowani sprzecznymi i konfliktami między USA a ich głównymi sojusznikami w Europie — Wielką Brytanią, Francją i Włochami, postanowili zawrzeć pakt wojskowy z Hiszpanią frankistowską, która jest jedyną pozostałością osi Berlin — Rzym — Madryt. Rząd Eisenhowera przejmując obecnie kontrolę nad gospodarką Hiszpanii i nad bazami morskimi i lotniczymi tego kraju w zamian za pomoc dolarową, mającą na celu utrzymanie przy życiu bandyckiego reżimu frankistowskiego, który tak straszliwie ciąży na losach narodu hiszpańskiego.

Pakt hiszpańsko - amerykański z 26 września 1953 r. wyjaśnia w sposób wyjątkowo trafny cele amerykańskiej polityki agresywnej. Charakterystyczne jest, że polityka ta może znaleźć spokojne oparcie jedynie w kraju tyranii faszystowskiej, nędzy i czarnej reakcji!”

W USA

NOWY JORK (PAP). F. ... amerykańska, popierająca politykę departamentu stanu, zachętuje się od entuzjazmu z powodu zawarcia paktu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a Franco. „Philadelphia Inquirer” nie traktuje na serio zapewnienia departamentu stanu w sprawie utrzymania Hiszpanii poza obrębem Paktu Atlantyckiego. Dziennik ten pisze: „Istnieje nadzieja, że Hiszpania zostanie przyłączona do Paktu Atlantyckiego”.

Dziennik „Houston Chronicle” podkreśla, że filarami USA w Europie są Adenauer i Franco.

Już siedem kutrów „Arki” wykonało plan roczny

Kuter „Gdy 37”, jako siódmy wśród kutrów „Arki”, wykonał roczny plan połowów. Załoga „Gdy 37” stanowią: szypser Emil Krol, motorzysta Leon Konkol, st. rybak Paweł Widzewski i rybak Jakub Heilin.

J. W.

Gdzie faszyzm, gdzie religia i gdzie obowiązek Polaka?

„Kościół nie miesza się do spraw czysto politycznych i ekonomicznych” — powiedział papież Pius XII w przemówieniu do ludu rzymskiego w dniu 20 lutego 1949.

„Separacja religii od polityki... jest przeciwna idei chrześcijańskiej i katolickiej” — powiedział papież Pius XII w przemówieniu do proboszczów w dniu 17 marca 1946 roku.

Dwa całkowicie zaprzeczające sobie oświadczenia tego samego człowieka. Czyżby była to niekonsekwencja w postępowaniu tak wytrwałego polityka, jakim jest Eugenio Pacelli? Nie, to tylko dwa różne oblicza, które ukazują się na przemian zależnie od tego, komu i w jakiej sytuacji i zależnie od tego postępuje się według jednej lub drugiej zasady. Jeżeli np. wypada potępić agresję hitlerowską i jego straszną we zbrodnię przeciw ludzkości; jeżeli np. idzie o uznanie przynajmniej części ziem zachodnich do Polski — to — jak uważa Pius XII — „kościół nie miesza się do spraw czysto politycznych”. A jeśli np. trzeba poprzeć czynnie hitlerowskich spadkobierców z Bonn i odwetowe zapędy Adenauera; jeżeli np. należy wesprzeć imperializm amerykański — to wtedy „separacja religii od polityki” jest przeciwna idei katolickiej.

Nie trudno doszukać się konsekwencji w takim właśnie postępowaniu, mającym za sobą długą tradycję w Watykanie.

Tę samą politykę o dwóch obliczach stosowali również ci politycy purpuraci, dla których Watykan był nie tylko religijnym, ale i politycznym autorytetem. Oto np. dwa oświadczenia biskupa Adamskiego. Jedno z 13 września 1939 roku w niemieckim liście pasterskim do katolickich parafian, w którym wyzywał on „mitych chrześcijan”: „Współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi... ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie...” i kończył hasłem: „...A teraz do pracy z Bogiem”. Drugie zaś z 5 października 1946 roku w polskim liście pasterskim do tychże parafian, w którym, przeciwstawiając się wysiłkowi mas pracujących nad dźwignięciem z ruin naszego państwa, ostrzegł: „Pracy wykonywanej w imię dla większego zarobku nie towarzyszy błogosławieństwo Boże”. A więc, „praca z Bogiem” dla Hitlera; „praca, bez błogosławieństwa bożego” — dla Polski Ludowej.

Ale ta watykańska tradycja polityczna była tradycją tylko części duchowieństwa polskiego i to przede wszystkim wyższego. W ciągu długich wieków historii wielu księży zapisało się najpiękniej w dziejach kultury i narodu polskiego. Umiało — i dziś także umie — być obywatelami i obywatelkami, zachować jedno oblicze dobrego katolika i dobrego patrioty. Tacy księża w czasie okupacji hitlerowskiej nie poszli za przykładem niektórych swych zdrajców — przelozonych i nie poddali się faszyzmowi, widząc w nim wroga zarówno Polski, jak i religii. Watykan natomiast związał się z faszyzmem, ponieważ widział w nim najskrajniejszą formę sprzymierzenia przeciw demokratyzmowi i postępowym prądom.

Już w marcu 1923 roku arcybiskup Messyng Paino, powołując się na papieża, zwracał się pod adresem Mussoliniego: „Poczuwam się do obowiązku przesłać pozdrowienie temu, który prowadzi Włochy dobrą drogą, temu, który daje nowe życie narodowi...”

Papież zaś Pius XI w przemówieniu z 20 grudnia 1926 nazwał „człowiekiem zesłanym przez Boga”, a w przeddzień przewrotu hitlerowskiego w Niemczech kardynał Gaspari mówił w Rzymie we wrześniu 1932 r.:

„Faszyzowski rząd polityki jest jedynym wyjątkiem w politycznej anarchii... na całym świecie. Mussolini jest człowiekiem, który pierwsi dostrzegł chaos we współczesnym świecie. On właśnie usiłuje pchnąć ciężką maszynę państwa — na właściwe tory, to znaczy pogodzić jej pracę z moralnymi prawami boskimi”.

Za wykonawcę tych „moralnych praw boskich” uznał wiodącego papieża także Hitlera; skoro uświęcił jego dojdzie do władzy, podpisując już w 1933 r. konkordat, który był pierwszym międzynarodowym aktem dyplomatycznym z rządem nazistowskim. Po konkordacie tym hitlerowski „Voelksischer Beobachter” piórem zbrodniarza wojennego Von Papena pisał: „Trzecia Rzesza jest pierwszym państwem, które nie tylko uznaje, lecz wcieliła w życie wzno-

się zasady papieża”. A odpowiedział mu zaraz kardynał Bertram imieniem episkopatu niemieckiego:

„Episkopat wszystkich niemieckich diecezji rad był wyrazić jak najżybciej... swoją szczerą gotowość współpracy z nowym rządem według najlepszych swoich możliwości”.

Błogosławieństwo papieskie towarzyszyło wszystkim triumfom faszyzmu.

I po brutalnym podboju Afryki przez Włochy: „Uczestniczymy w triumfalnej radości całego wielkiego i dobrego narodu...” (wypowiedź Piusa XI z 12 maja 1936 r. do Włochów) i np. po zajęciu Austrii przez Hitlera, kiedy to kardynał Innitzer wzywał kler austriacki, aby „podporządkował się człowiekowi, którego walka z bolszewizmem oraz walka o siłę, honor i jedność Niemiec odpowiada intencjom boskiej opatrności”.

Ten czyn niedawnego sojusznika Dolfusa starał się wytłumaczyć w „Przeglądzie Powszechnym” (r. 1938, t. 218) czołowy ówczesny publicysta episkopatu ks. Kosibowicz, zapewniając, że „pozyskanie katolika i Austriaka Hitlera dla wielkich planów pojednania mogło i musiało oślnąć umysł i zapalić serce kardynała. Wszak wielka Rzesza, to potęga, która rośnie i idzie od sukcesu do sukcesu”, i potem ks. Kosibowicz snuje takie własne pobożne życzenia:

„Za parę dni Adolf Hitler znajdzie się w murach wiecznego miasta w otoczeniu swego sztabu partyjnego. Zetknie się z Duce, genialnym wodzem nowożytnego Włoch, który umiał połączyć budowę mocarstwowego imperium z odrodzeniem duchowym, moralnym i religijnym. Czy dojdzie do osobistego spotkania Hitlera z ojcem chrześcijaństwa?”

Tak oto również i w Polsce ci księża, którzy ślepo słuchali wskazówek politycznych Watykanu stali się propagatorami faszyzmu i hitleryzmu. Polityka ta wyrażała się od początku istnienia międzywojennej Polski w podstępnych knowaniach nuncjusza Achillea Ratti, w sojuszu z Pilsudskim, co do którego reakcyjnego oblicza Watykan nie miał żadnych wątpliwości. Zapoczątkowana przez Rattiego sielanka hierarchii kościelnej z przedstawicielami sanacji trwała przez cały okres dwudziestolecia. Kiedy Adam Koc proklamował program rodzimego faszyzmu w deklaracji ideowej „Ozonu”, organ episkopatu „Katolicka Agencja Prasowa” (KAP) zaraz na drugi dzień pospieszyła usłudze z oświadczeniem: „Duchowieństwo polskie na czele z episkopatem w odrodzonej ojczyźnie nie oszczędzi i nie będzie oszczędzało poparcia dla wszelkich wysiłków, zmierzających do prawdziwej — solidacji zgody i pokoju w Polsce”.

Mylił się jednak KAP, zgłaszając w imieniu całego duchowieństwa polskiego akces do tego faszyzmu, „pojednania”. Byli również księża, którzy widzieli, jaką groźbę dla Polski stanowił hitleryzm i swemu patriotyzmowi stanowisku dawali wyraz niejednokrotnie w swej pracy duszpasterskiej, a także w wystąpieniach publicystycznych. W czasie procesu biskupa Kaczmarka wypłynęła w zeznaniach świadków licha postać ks. Adama Kwiatkowskiego, dwójkarza, szpiega i agenta gestapo, otrzymującego wielokrotne błogosławieństwa papieskie, który procesował się z katolickim „dziennikiem „Polonia”. Bo dziennik ten w latach trzydziestych piórem działaczy katolickich bardzo ostro występował przeciw faszyzmowi i występował takich jego wyznawców jak ks. Kwiatkowski.

Gdy nastał czas hitlerowskiej okupacji, wielu duchownych zajęło godną Polaka postawę. Znosili oni za swój patriotyzm przesładowania w więzieniach i obozach i oddawali życie za ojczyznę. Działali się to wówczas, gdy papież i niektórzy dostojnicy kościelni w Polsce milczeli jak zakłeci lub składali wyrazy lojalności wobec okupanta. Watykan miał w Berlinie swoją nuncjaturę, lecz monsignore Orsenigo nie złożył u rządu Hitlera żadnego protektu przeciw przesładowaniu polskich księży, przeciwko niszczeniu polskich parafii.

Wiemy, jakie było stanowisko papieża w latach okrutnej

wojny. Wiemy, jak zaraz po skończeniu wojny prohitlerowskie sympatie znalazły swój wielokrotny wyraz w wypowiedziach papieża, w całej polityce Watykanu. Dziś stawia ona na odradzający się faszyzm w adenauerowskich Niemczech zachodnich, o którego antypolskim obliczu nie trzeba chyba nikogo uświadamiać.

Watykan stanął w obronie „armii europejskiej”, tego parawanu, mającego osłonić powstanie agresywnego Wehrmachtu — w pełni pochwalając „utworzenie organów służących zjednoczeniu Europy” (przemówienie papieża z 13. 9. 1952). A amerykański kardynał Spellman, arcybiskup Nowego Jorku, w dniu święta Bożego Narodzenia 1952 r. udał się do Korei i w sposób odradzający cynicznie zwrócił się do żołnierzy armii amerykańskiej: „Wy jesteście nadzieją narodów, zbrojnym ramieniem praw boskich i ludzkich...”.

Listę dowodów antypokojujących, antydemokratycznych, antyludowych wystąpienia Watykanu i jego siłą można by mnożyć bez końca. Dziś łączność Watykanu z imperializmem jest wyraźniejsza, niż kiedykolwiek. Jest to konsekwentne ukoronowanie linii postępowania, ciągnącej się długie lata i wieki. Na linii tej leży wrogość Polsce i narodowi polskiemu.

Proces biskupa Kaczmarka odsłonił manowce, na jakie weszli niektórzy dostojnicy kościelni w Polsce. Wskazując, jakie wynikają z ich politycznej postawy szkody dla narodu polskiego i dla naszej ojczyzny, zdajemy sobie w pełni sprawę, że zdecydowana większość duchowieństwa polskiego na drogi te nie weszła i dobro ojczyzny postawiła wyżej ponad knowania wrogiej Polsce, wrogiej pokojowi, sprzymierzonej z faszyzmem polityki Watykanu.

Setki duchownych, tych, którzy z faszyzmem zapoznali się w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, skupili się w Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wielokrotnie księża ci słowem i czynem złożyli dowody swego patriotycznego stosunku do Polski Ludowej. Setki duchownych brały udział w wielkich kampaniach pokolowych, którym stawiającą na wojnę polityka Watykanu się prze-

ciwstawia. Setki duchownych — wbrew stanowisku Watykanu i posłusznej mu części hierarchii kościelnej — występowały w obronie polskości ziem zać odnich.

Na Kongresie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu w dn. 21 września 1952 r. ks. infułat K. Laosz, ordynariusz diecezji wrocławskiej, oświadczył: „Pragnę tu dać świadectwo zgodności, jaka panuje wśród wszystkich Polaków, zarówno w sprawie nie naruszalności naszych granic, jak i w sprawie pokoju i budowania gospodarstwa polskiego”. Słowa te wyrażają stanowisko wszystkich uczciwych księży.

Powstała w roku 1950 Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich, skupiająca wielu wybitnych teologów i duchownych, wyraża stanowisko katolików, uczestniczących we Frontie Narodowym. Wiedzą oni, że ten front wyznacza im jedynie słuszną drogę pracy dla ojczyzny w Polsce Ludowej, w której mogą swobodnie wykonywać swe praktyki religijne. W Polsce Ludowej, która odbudowuje kościoły, w której Sejmie zasiadają działacze katolicki, która nie krepuje naukania religii, która ma katolicki uniwersytet w Lublinie, katolicką prasę, księżki i katolickie organizacje społeczne. W Polsce Ludowej, w której swoboda wyznania i poszanowanie uczuć religijnych zagwarantowane są Konstytucją.

August Grodzicki

142 m wysokości osiągnęła już stalowa konstrukcja Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach radziecy budownicy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina zwiększyli tempo prac, by w pełni zrealizować podjęte zobowiązania dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej.

Największe nasilenie robót ma miejsce obecnie przy budowie części wysokościowej Pałacu. Radziecy montażyści pracują tu już przy budowie 37 kondygnacji, to jest na wysokości 142 m. Intensywne prace trwają również na pozostałych odcinkach budowy.



„Rząd radziecki przekazuje bezpłatnie z dniem 1 stycznia 1954 roku na własność Niemieckiej Republiki Demokratycznej, znajdujące się w Niemczech 33 zakłady budowy maszyn, chemiczne, metalurgiczne i inne, które przeszły na własność ZSRR, w trybie spłat reparacyjnych ogólnej wartości 2.700 milionów marek.”
(Z protokołu w sprawie zaprzestania pobierania reparacji niemieckich i w sprawie innych środków złagodzenia zobowiązań finansowo-gospodarczych NRD związanych z następstwami wojny).
Na zdjęciu: Zakłady Siemens-Planie w Berlinie, które z dniem 1. I. 1954 roku zgodnie z decyzją Rządu Radzieckiego przechodzą na własność NRD.
Fot. — CAF

Hiszpanie nie zrezygnują z wolności Hiszpańska Rada Pokoju o haniebnym pakcie amerykańsko-frankistowskim

NOWY JORK (PAP). Z Meksyku donoszą, że Hiszpańska Rada Pokoju, pod przewodnictwem dr Jose Girala ogłosiła w dniu 28 września odezwę do narodu hiszpańskiego w związku z podpisaniem paktu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a reżymem frankistowskim.

Hiszpania — głosi odezwa — skazana została na zagładę jako niepodległe państwo wskutek podpisania paktu amerykańsko-frankistowskiego, który rzuca na szą ojczyznę pod nogi obcego mocarstwa i sprowadza ją do roli kolonii amerykańskiej.

Odtąd życie Hiszpanów uzależnione będzie bezpośrednio od planów militarnych i interesów USA. Skuta Hiszpania została sprzedana dla celów potwornej wojny, którą szukają generałowie i potentaci waszyngtońscy. Bogactwa naturalne Hiszpanii, jej prace, a także — co jest naj-

cenniejsze — krew Hiszpanów wyjadaje się na łup tym, którzy kupują naszą ojczyznę...

Jednakże woja ludzi kupejących naszym krajem nie jest woja narodu hiszpańskiego. Naród nasz nigdy nie uzna, ani też nie będzie realizował tego potwornego układu, który skazuje go na śmierć...

Nie, ten nikczemny pakt nie da wyników. Niechże ci, którzy zaprzęcają Hiszpanię, padną na kolana przed milionerami amerykańskimi, ale Hiszpanie nie zrezygnują z wolności.

W tej niezmiernie poważnej chwili Hiszpańska Rada Pokoju odwołuje się do sumienia wszystkich Hiszpanów i wzywa ich do spełnienia największego obowiązku: do walki o odzyskanie niepodległości i o pokój, w imię ocalenia Hiszpanii.

Dzięki pomysłowości i uporowi spółdzielców produkujemy w Gdańsku kotły c. o. i wagi automatyczne

Kto czyta codzienną prasę lub ma jakąkolwiek styczność z rozwojem drobnego przemysłu, ten wie, że przemysł ten w naszym województwie odznacza się mnogością i różnorodnością wszelkiego rodzaju pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich. Słyszymy o ulepszeniach, o wynalazkach, o usprawnieniach, które zrodziły się właśnie tu u nas, na Wybrzeżu. Ogladamy je na własne oczy, podziwiamy pomysłowość autorów i cieszymy się.

Dziś chcemy podzielić się z czytelnikami wiadomością o nowych dwóch bardzo nowatorskich osiągnięciach, wprowadzonych już do produkcji drobnego przemysłu naszego województwa, a tym samym ujętych po raz pierwszy w produkcji ogólnokrajowej. Jeden jest wynalazkiem, drugi jest pomysłem nowatorskim.

Istnieje przysłowie, które brzmi: „Potrzeba jest matką wynalazków”. Przysłowie to znalazło pełne potwierdzenie przy narodzinach wynalazku inż. Stanisława Żołędowskiego, kiedy to w 1949 r. SPB we Wrzeszczu stanęło przed trudnym problemem: jak budować domy z centralnym ogrzewaniem, gdy brak kotłów? Wówczas to na naradzie kierowniczej SPB usłyszało wypowiedź inż. Żołędowskiego: — „Ja zbuduję kotły”!

Sprawę poddano dyskusjom. Dyskutowano w SPB i w NOT. Jedni byli za, drudzy przeciw. Konserwatyści wyrażali obawę, że kotłowi tego pomysłu nie wytrzyma wymaganej ciśnienia 4,5 atm. Inżynier Żołędowski miał szereg trudności i kłopotów.

Partia pomogła

Wreszcie KW PZPR poparł jego pomysł i przystąpiło do produkcji. Próba, przeprowadzona z pierwszym kotłem, była pełnym zwycięstwem przedsiębiorczego wynalazcy i jego pomocników. Kotłowi zdał swój egzamin na bardzo dobrze. Obawy, że nie wytrzyma ciśnienia 4,5 atmosfery, okazały się płonne. Wytrzymał znacznie więcej, bo 5,5 atmosfery, a obecnie każdy kotłowi poddawany jest próbie ciśnienia 7 atmosfer.

Przez dwa lata inż. Żołędowski budował kotły swego pomysłu. Jednakże produkcja ta, ograniczona jest jedynie do zaspakajania potrzeb SPB, nie dawała wynalazcy pełnego zadowolenia. Marzył o szerszej produkcji, takiej, która zaspokoiłaby również i inne po-

trzeby województwa. Zamiały swoje zaczął też wkrótce wprowadzać w czyn.

W styczniu 1952 r. zwałnia się z SPB i w spółdzielczości zaczęła produkcję dosłownie pod gołym niebem, na podwórku jednej ze spółdzielni inwalidzkich, w Gdańsku, przy ul. Mniszki nr 3.

Brak niezbędnych urządzeń i narzędzi, trudne warunki lokalowe, brak fachowców, wszystko to sprawiło, że początkowo produkowano zaledwie dwa i pół kotła miesięcznie. W grudniu 1952 r. przy pomocy Wydziału Przemysłu Prez. Woj. RN wydzielono w kotłowni kotłowni ze Spółdzielni Inwalidów „Bałtyk” i przekształcono na samodzielną jednostkę pod nazwą „Wytwórnia Kotłowni — Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki”.

Wysoka jakość kotłów

Obecnie spółdzielnia ta, oznajmiająca szeroko swoje istnienie ostepiającymi blaskami spawarek, znana jest mieszkańcom Wybrzeża, z poważnej produkcji, która siedmiokrotnie przekracza początkową. Jest to wielką zasługą wynalazcy i dzielnej załogi spółdzielni. Przy gorącym poparciu Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, spółdzielnia otrzymała odpowiedni lokal i niektóre maszyny, jak gilotynę do cięcia żelaza i inne. Wytwórnia kotłowni jest obecnie pod stałą opieką Prez. Woj. Rady Narodowej.

Warto jeszcze parę słów poświęcić właściwościom omawianych kotłów. Według oceny technicznej eksperta Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Gdyni mgr

inż. F. Wachowskiego, który prze prowadzał ekspertyzę, kotły stałowe centralnego ogrzewania wynalazku inżyniera Żołędowskiego są celowo skonstruowane i w praktyce okazały się dobre. Posiadają one możliwość łatwego oczyszczania w najdalszych granicach, co jest bardzo ważne dla wykorzystania pełnej wydajności kotła. Wyposażenie ich w urządzenie do bezdotykowego spalania powoduje pełne wykorzystanie paliwa, o 10 proc. lepsze aniżeli w kotłach żelaznych i jest ważne dla oszczędności w zużyciu opału. Wydajność cieplna kotłowni jest o 35 do 40 proc. wyższa, aniżeli w kotłach żelaznych. Według obliczenia eksperta, każde wyprodukowane 4000 m³ kotłowni w skali rocznej — w stosunku do kotłowni żelaznych — oszczędność w sumie 2.471.600 zł.

Kotły Żołędowskiego są w eksploatacji bardzo oszczędne, w ruchu pewne i łatwe do obsługi. Obecna produkcja kotłowni c. o. poz woli zmniejszyć ich import do kraju. Produkcja ta została ujęta w Narodowym Planie Gospodarczym.

Sami wyprodukujemy!

Z kolei przyjrzyjmy się drugiemu osiągnięciu drobnego przemysłu naszego województwa — automatycznym wodom zubożonym. Podobnie jak w pierwszym wypadku, tak i tu matką pomysłu była potrzeba. Do remontu pakowatek w Zakładach Azotowych na Słasku okazały się konieczne wagi automatyczne. Ale kto je zrobi? Przecież dotychczas u nas w kraju nie produkowano takich wąg! Nie ma specjalistów, nie ma dokumentacji technicznej!

I wówczas wśród załogi Spółdzielni Techniczno-Metalowej w Gdańsku przy ulicy Na Stępcie, zrodził się pomysł: My sami będziemy produkować takie wagi! Z początku było trzech głów-

nych twórców nowej produkcji. Organizatorem był prezes spółdzielni Kazimierz Wyrwas, projektantem inż. Marian Herbutowski, a majstrzem Ludwik Kędzierski. W ciągu kilku miesięcy zbudowano pierwszą 50 kilo gramową wagę automatyczną typu „Chronos” — do zboża. Podano ją do próby.

Ku zadowoleniu twórców wykażała ona dokładność ważenia zgodną z przepisami Urzędu Miar.

Waga nowego pomysłu ważyła ma. Ustawiona w elewatorze zbożowym, zaopatrzona w urządzenie dla doprowadzające i odprowadzające zboże, wymaga jedynie jednorazowego włączenia i wyłączenia. Przeważa 12 ton w ciągu godziny bez obsługi, czyli 2,5 raza szybciej, aniżeli to czyni waga handlowa przy 4—5 osobowej obsłudze.

Początek rodzimej produkcji

Obecnie załoga spółdzielni przystąpiła do produkcji seryjnej. W najbliższej przyszłości planuje się produkcję wąg 100 kg i 400 kg. Waga 400 kg. przeważać będzie na tych samych zasadach 42 tony na godzinę. Wagi typu „Chronos” są poważnym osiągnięciem, dającym duże oszczędności w czasie i obsłudze. Mogą one mieć zastosowanie w elewatorach i większych młynach przy przeważaniach i załadunkach. Wagi te staną się niewątpliwie początkiem rodzimej produkcji różnego typu wąg automatycznych nie tylko do zboża, ale do wszelkich materiałów sypkich, jak węgiel, nawozy sztuczne itp.

Aby zapewnić i przyspieszyć obecną produkcję wąg, trzeba, by władze terenowe postarały się stworzyć przedsiębiorstwa założone odpowiednie warunki lokalne, gdyż dotychczasowe, w jakich spółdzielnia pracuje, nie dają jej żadnych perspektyw rozwojowych. Janina Cymborska

„SP” — kuznią nowych kadr — budowniczych socjalizmu

Dziś żegnamy junaków

Tegoroczny turnus, stacjonujący w Kolibkach pod Orłowem, 18 Brygady Służby Polsce, dobiegł końca. W dniu dzisiejszym po pięciodniowym pobycie na Wybrzeżu ostatni raz w tym roku „umiał się” zielonymi junakami mundurami trasa kolei elektrycznej, naszej szosowej inwestycji Planu 6-letniego. Opustoszałe obozowiska położone na stacjach wzdłuż, między Orłowem a Kaminem Potokiem i zjedzia zostanie z masztu biało-czerwona flaga, powiewająca w środku czworoboku rozbitych w kwietniu namiotów, jadąc Gdaniem, pomyślimy więc o tych, którzy swą pracą pomogli do rozwiązania problemu komunikacyjnego trójmiasta.

Pięknie spiecali się junacy w tym roku — stwierdza z zadowoleniem opiekun junaków ze strony inwestora, tj. DOKP w Gdań-

ciu. W spartakiadzie szczebińskiej Szymkowiak i drużyna piłki nożnej z 18 Brygadą uzyskali tytuły mistrzów Polski SP.

W brygadzie młodzież hartuje się i rozwija fizycznie, przygotowując się na zawodach i ćwiczeniach do stałego podnoszenia swej sprawności w zakresie obronności kraju. W czasie trwania obecnego turnusu 300 junaków w naszej brygadzie zdobyło odznaki SPO! — Nie bez dumy mówi o tym przewodniczący zarządu brygadowego ZMP, a jednocześnie kierownik szkolenia liniowego i wychowania fizycznego Wiktor Szleszyński.

ZMP-owcy nadawali tempo

W organizowaniu życia młodzieży w brygadzie, w pracy produkcyjnej, w wyszkoleniu i sporcie pomaga dowództwu brygady organizacja ZMP-owska. O aktywnej pracy ZMP w 18 Brygadzie i o wroście uświadomienia młodzieży świadczy fakt, że na początku turnusu organizacja młodzieżowa miała 92 członków, dziś zaś 264.

ZMP-owcy byli przez cały czas motorem nadającym tempo pracy każdemu plutonowi i kompanii — zaznacza szef brygady Władysław Kordeł. — W takiej kompanii, gdzie dobrze pracowało koło ZMP i wyniki produkcyjne były lepsze... Przewodzącą kompanią jest szóstka, która osiągała przeciętnie co miesiąc około 168 proc. normy, ale kompanie siódma, trzecia i ósma nie pozostają daleko w tyle... Niesposób wymienić tu wszystkich junaków 18 Brygady SP.

Którzy stoją dziś w szeregu budowniczych naszego ludowego państwa. Niewątpliwie listę ich otwierają Alfons Szarlata i Kazimierz Nowak, którzy zdobyli tu odznaki przodowników pracy. Ale wielu jest jeszcze takich jak Albin Zeleni, Władysław Jankowski, Teofil Kowalczyk, Jan Król, Ryszard Odważny, Ireneusz Malecki, Józef Szklarski i Józef Dzioch, którzy są kandydatami do tego zażytego tytułu. Zdobędą go na pewno przy warsztatach pracy, przy których obecnie staną. Nauczyli się w 18 Brygadzie SP jak żyć i pracować po nowemu, jak służyć Polsce, jak budować naszą szczęśliwą przyszłość. Pozostanie po nich na Wybrzeżu trwały pomnik — zelektryfikowana linia kolejowa, w której jest niemały wkład pracy młodych budowniczych.

Lech Skinder



sku, naczelnik oddziału wykonawstwa inwestycyjnego Kazimierz Kwiatkowski. — Ten turnus przeszedł nasze najmilsze oczekiwania. Chłopcy pracowali z zapałem, a o ich wynikach niech powiedzą cyfry. Na przykład przy robotach ziemnych załadowali oni i wyładowali blisko 100 tys. m sześć. ziemi lub piasku, wykonali wszelkie roboty pomocnicze przy „układce” 10 km toru, a kompania budująca na zapisała na swym koncie m. in. oczyszczenie 317 tys. cegieł z rozbiórki, które potrzebne nam były do nadplanowych budów, jak dwa rzec na Wzgórzu Nowotki i innych.

Przodują wśród pięciu województw

Do osiągnięcia tych wiele mówiących cyfr pomogło junakom współzawodnictwo — dodaje dowódca brygady major Piotr Dzieżyca. — Walczyli oni ambitnie przez cały czas o palmę pierwszeństwa i poszczycić się mogą nie tylko jakimiś sukcesami: wysunęli się na czoło pięciu województw: — białostockiego, warszawskiego, olsztyńskiego, bydgoskiego i gdańskiego, a w skali ogólnopolskiej w pierwszym etapie tj. 22 Lipca br. zdobyli drugie miejsce za 10 brygadą ze Stalinogrodu. Są do dziś jeszcze posiadaczami „złotej fanfary z werblami”, przedchodni nagrody ZG ZMP i Komendy Głównej SP.

Nie tylko w pracy, ale i w sporcie.

Gdańskie kiedy

Teatr Wielki — Gdańsk — „Intryga i miłość” — godz. 19-22.15.
Teatr Kameralny — Sopot — „Cudzoziemczyni” — godz. 19.30-21.15.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Droga do Czarnolasu” — godz. 19-22.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDANSK — „Przyjaźń” — „Ostrzegamy trucizną” — „Chromy zdrowie” — godz. 18 — „Tajemnicza wyspa” — godzina 20. WRZESZCZ — „Bajka” — „Siałowe serce” — godz. 16, 18, 20. ZMP-owcy — „Ostatni etap” — godz. 16, 18, 20. NOWY PORT — „1-szy Maja” — „Sprawa do załatwienia” — godz. 18, 20. OLIWA — „Delfin” — „Noc niespodzianek” — godz. 16, 18, 20.
Gdynia — Wrzeszcz Grunwaldzka 44 — „Na lazurowym brzegu Morza Śródziemnego” — „Ostatni etap” — „Bajka” — „Ziemia wola” — godz. 15.30, 19.30. „Ostrzegamy trucizną” — „Chromy zdrowie” — godz. 17.30. „Polonia” — „Wielki proletariatus” — godz. 16, 18, 20.
Gdynia — „Atlantyk” — „Młodzi barykada” — „Ulica graniczna” — godzina 16, 18, 20. „Warszawa” — „Skarb” — godz. 16, 18, 20. CHYLONIA — „Prozelen” — „Mitra Kokor” — godz. 18, 20. GRABÓWEK — „Fala” — „Dumna królewna” — godz. 18, 20. ORŁOWO — „Nepom” — „Sprawa do załatwienia” — godz. 18, 20.
WEJHEROWO — „Swi” — „Węgierskie melodie”. LEBORK — „Fregata” — „Pierwszy start”. PRUSZCZ — „Kraus” — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadał kilka”. PUCK — „Węgiel” — „Aleksander Newski”. JASTARNA — „Haj” — „Noc majowa”. LEBAN — „Rybak” — „Pomysłowy sprzedawca”.

POGOTOWIE

GDANSK — WRZESZCZ — Ratunko. we i polonizacji — tel. 41.000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę. Dzielece — tel. 09 od godz. 19 do 7-mej rano. GDYNIA — rat. Skwer Kościuszki 14, telefon 10.00. SOPOT — rat. Stalina 778, tel. 524-00 — czynne całą dobę.

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk — 08 Gdynia — 08, Popo 511-08

wsze miejsce. Otrzymali wtedy puchar przechodni komendy zgrupowania i zakwalifikowali wielu swoich zawodników do ogólnopolskich rozgrywek, jakie odbyły się niedawno (8-9 września) w Szczecinie.

Rozstrzygnięcie konkursu dla dziennikarzy

28 września br. komisja konkursowa w składzie: dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PKO Eugeniusz Kudła, kierownik Działu Oszczędności Oddz. Wojew. PKO Zygmunt Mroczkiewicz, red. Roman Dobrzyński, red. Piotr Kraak i red. Franciszek Walicki — rozpatrzyła prace nadesłane na konkurs, ogłoszony przez Oddział Morski Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w porozumieniu z Oddziałem Wojewódzkim PKO. Tematem konkursu było opowiadanie, reportaż i felieton o tematyce propagującej oszczędzanie za pośrednictwem książeczek oszczędnościowych PKO.

I nagrodę za opowiadanie w wysokości zł 1.500 otrzymał Marian Podgóreczny („Dziennik Bałtycki”) autor pracy pt. „Mały wychowawca” (godło „Nurek”).

I nagrodę za reportaż w wysokości zł 1.000 otrzymała Wanda Zimińska („Głos Wybrzeża”) autorka pracy pt. „Ajencia PKO przy Stoczni Północnej w Gdańsku spełnia swoje zadanie” (godło „W. S-ka”).

Uwaga, przewodniczący komitetów blokowych!

Przewodniczący komitetów blokowych w Gdańsku, Wrzeszczu, Oliwie i Sopocie proszeni są o zgłoszenie się dziś, w środę, w godz. 18-20 w komitetach dzielnicowych w sprawie festynu ludowego na budowę Warszawy.

Stanisław Zieliński

I nagrodę za felieton w wysokości zł 1000 otrzymała Romana Tom („Dziennik Bałtycki”) autorka felietonu pt. „Jasne jak słońce” (godło „Żbik”).

Nie powinno zabraknąć nikogo

Miesiąc Budowy Warszawy zakończony zostanie na Wybrzeżu Wielką Loterią Fantową, której publicznie ciągnięcie odbędzie się 4 października br. na moście w Sopocie. Całkowity dochód z loterii przeznaczony jest na SFOS i to stało się powodem ufundowania już przez wiele zakładów pracy Wybrzeża cennych fantów.

Wobec wielkiego zainteresowania społeczeństwa tą imprezą, Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Gdańsku zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich instytucji, zakładów pracy i społeczeństwa o dalsze składanie darów na loterię. Równocześnie MKOW składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy dali już dowód swego przywiązania do stolicy i fanty także złożyli. Należą do nich MPK we Wrzeszczu, Techniczna Obsługa Samochodów Stacja nr 6, Nadmorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego i wiele innych. Przypominamy, że dary dozwolone na budowę Warszawy. przyjmuje „Orbis” we Wrzeszczu.

140)

„Rodacy”

Tullikowa zatrzepotała powiekami. Czy nie zwodzą oczy? Nie, general siedzi na stołku i czyści trzewiki!

— Łukasz! Może kto zobaczył w sponiach z lampasami czyścić moje buty?!

— Czy ja tobie, matulu, czy ty mnie, to przecież jedno. Babka porwała trzewiki i wbiegła do izby. Długo nie mogła się uspokoić i podczas śniadania nie odzywała się. „Więc niby jak? I uroków nie odczyniał i nie czyścił butów? No, zięc zięciem, ale przecież general!” Wkrótce zaczęło zbierać się do kościoła.

Tullik stał przy wozie poprawiając uprząż, Katarzyna przystanęła. Jechać? Zostać? Inaczej w mieście, inaczej na wsi. Trochę wstyd przed ludźmi.

— Łukasz? Może ty nie chcesz? Powiedz tylko? — Ja ci nie bronie, Ja ci niczego nie zabraniam. — Bo widzisz, ja nie wiem... A to, że nie wiem, czy Bóg jest, czy Boga nie ma, to przecież nie dowodzi, że Boga nie ma...? Łukasz uśmiechnął się lekko.

— Miej swoją rację. — A jak twim zdaniem? — Ja nie wierzę. — Więc...? — Jeżeli dla ciebie jest, to wierz.

Gdy odjechali, usiadł z książką. Przez uchylone drzwi widział koczko syna. Piotruś spał. Jedlicki wyciągnął się wygodnie. Obracał w palcach ten zapalonego papierosa i zastanawiał się, czy postąpił właściwie. Uznał, że tak. Nie narzucając swego zdania zmuszał do myślenia. Chętnie dyskutował i starał się, by z dyskusji Kasia sama wysnuła prawidłowe wnioski. Oczywiście, było to słuszne w stosunku do Katarzyny, Tullikowi, nie zaś do Szopieńskiego. Jedno nazwisko przywydło inne. Sytuacja nasunęła porównanie. Kolumna doszła do rozwidlenia dróg. Trakt w lewo zwoził pozorym skrótem, ale gościniec obiegający w prawo nie wiodł do celu marszu.

Wyprzedaż poremanentowa okazją korzystnego kupna

Andrzejek cieszy się z nowej i ładnej jesionki

W sklepie konfekcyjnym nr 45 w Gdyni rojno i gwarowo od niedzieli. Nic dziwnego! Na Wybrzeżu rozpoczęła się bowiem wielka wyprzedaż poremanentowa różnych artykułów konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej. Ceny zostały znacznie obniżone. Ież więc okazją do taniego, korzystnego kupna! Ież możliwości do pozyczenia zakupów jesienno - zimowych!

Rodzina Smugów wraz z małym Andrzejkiem wchodził do sklepu po jesienne sprawunki. Trzeba by chłopcu sprawić odpowiednią jesionkę. W gdynim sklepie PSS nr 45 jest w czym wybierać. Na szaragach wiszą po rządnie posegregowane palta męskie, garnitury, jesionki. Widać tam i konfekcję damską jak: palta, kostiumy, suknie. Andrzejek zerka tam, gdzie zmagazynowano konfekcję dziecięcą. Wzrok jego przyciąga szara jesionka chłopięca w „jodełkę”. W sam raz dla niego!

— Rzeczywiście! To prawie za darmo — stwierdza Stanisław Smug, pracownik Związku Branżowego Spółdzielni Drzewnej. — Kosztuje tylko 150 zł. A przecież gdyby tak uszyć, to za samą robotę tyle by się zapłaciło.

Ceny artykułów są nisko skalkulowane

Ta jesionka kosztowała przed sprzedażą poremanentową 257,40 zł wtrąca kierownik sklepu Piotrowski, a więc obniżka jest oczywista i bardzo duża. Trzeba tylko zrobić drobne poprawki — dodaje kierownik, oglądając okiem fachowca wierzący się „model” — i jesionka będzie jak „ulal”.

— Kupujemy — decyduje ojciec chłopca. — Trzeba korzystać z okazji!

Z okazji tej korzystają dziś setki mieszkańców Wybrzeża. W sklepie MHD nr 61 w Gdyni kierownik Wiśniewski, który pomaga swoim sprzedawczycom, nie może wprost nadażyć, obsługując dział sezonowy białej męskiej. — Widzi pani jak tłoczno — uśmiecha się z zadowoleniem — robiąc paczkę jakiejś klientki — szczególnie wiele okazji korzystnego kupna mają u nas mężczyźni. Czyż nie jest okazją pulawer męski, który kosztował poprzed-

MIGAWKI Wybrzeża

Dawno przestały być białe

Przyjemnie jest kupować w estetycznie urządzonej sklepie, gdzie sprzedają schludne, uprzejme ekspedientki. Niestety, jeszcze nie wszędzie się tego przestrzega.

Np. w sklepie MHD nr 55 w Gdańsku (naprzeciw dworca) fartuchy ekspedientek dawno już przestały być białe. Widząc to w sobotę, pocieszałam się, że fartuchy będą czyste od poniedziałku. Niestety, minął wtorek, a fartuchy ciągle te same, oczywiście z każdym dniem brudniejsze, zwłazsza cza przy stoisku nr 2.

Teraz „trzymamy zakład” o to, że fartuchy będą czyste pierwszego. Sądźmy jednak, że dyrekcja MHD powinna bardziej zwracać uwagę na czystość i estetykę w sklepach, a zwłazsza z artykułami spożywczymi. (m)

Chopin się spóźnia

Byłam w ub. poniedziałek na „Młodości Chopina” w sopockiej Polonii. Spieszyłam się, żeby zdążyć na godz. 20, bo o tej godzinie według zapowiedzi kierownictwa kina miał rozpocząć się seans.

Tymczasem film zaczął się o godz. 20.35 i to nie na skutek uszkodzenia aparatury, braku prądu itp., a po prostu dlatego, że film ten (wraz z kroniką) jest znacznie dłuższy od innych.

Czy to było aż tak trudno podać, że seans rozpoczyna się (wyjątkowo w czasie wyświetlania „Młodości Chopina”) o innych godzinach? Uniknęłoby się wówczas długiego oczekiwania na rozpoczęcie seansu.

Sądźmy, że zrobią to kierownicy tych kin, w których będzie jeszcze wyświetlana „Młodość Chopina”. (ch)

Prawdziwa okazja

Kierowniczka sklepu MHD nr 22 w Gdyni, ob. Szmelter pokazuje własne (jakieś uczennicy) sukienki wełniane, granatowa, której cenę obniżono nieomal o 50 procent.

Nasza ocena

Dzieła Beethovena w koncercie symfonicznym

PROGRAM ZŁOŻONY Z DZIEŁ L. V. BEETHOVENA: UWERTURA „CORIOLAN”, KONCERT FORTEPIANOWY G-DUR I III SYMFONIA ES-DUR „EROICA”, WYKONAWCY: REGINA SMENDZIANKA — FORTEPIAN, MARIAN OBST — DYRYGENT, ZESPÓŁ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ PFB.

Piątkowy koncert P. F. B. poświęcony był twórczości Ludwika van Beethovena (1770-1827). Mimo, że Beethoven z pochodzenia był Flamandczykiem, zaliczany jest do twórców muzyki niemieckiej, ponieważ urodził się w Bonn, a od wczesnej młodości żył, działał, a także i zmarł w Wiedniu.

Jako doskonały pianista — wirtuoz, Beethoven napisał wiele utworów na fortepian. Największą wagę z nich ma jego sonata (w liście 38), w której Beethoven wypowiadał się z niezwykłą pasją, traktując fortepian orkiestralem — oraz pięć koncertów fortepianowych z orkiestra.

W twórczości symfonicznej poza kilkoma uwerturami, z których „Coriolan” bodaj że jest najpiękniejsza, Beethoven napisał dziewięć symfonii. Jedną z nich — Es-dur, Beethoven opatrzył tytułem „Eroica”, wskazującym na jej bohaterską treść. Ludwik van Beethoven wrażliwy jak każdy artysta na niedole ludu, siedział z uwagą walkę jego z uciskiem i mo-

nowładztwem. Symbolem tej walki był dla Beethovena wschodzący wówczas na politycznym widnokręgu europejskim Napoleon Bonaparte.

Wierząc w rewolucyjne zmiany Napoleona, które miały przynieść wyzwolenie masom, Beethoven pisze symfonię „Eroica” na jego cześć. Lecz gdy symfonia była już na ukończeniu, Napoleon zdradził rewolucję i ogłosił się impertorem. Na tę wiadomość Beethoven drze kartę tytułową symfonii z dedykacją Napoleonowi, pisząc na nowo: „Napisała dla uczczenia WSPOMNIENIA o wielkim ucisku”.

Wykonanie tej wspaniałej symfonii przez orkiestrę pod dyrekcją Mariana Obsta niestety nie było przekonywujące. Przez rozwalkę tempa symfonia straciła swą siłę potęgę epicką.

Część pierwsza: Allegro con brio nie była ani szumna, ani z blaskiem, ani z ogniem (con brio). Część II (Marcia funebna) wywołała raczej nastroj elegijny niż tragiczny. III część — Scherzo było to za mało żartobliwe. Jedynie z interpretacją finału można było być się pogodzić.

Uwertura „Coriolan” też nie zrobiła spodziewanego wrażenia. Dyrektor Marian Obst boi się dużego tempa. A wszak niedociągnięcia brzmieniowe wynikające na skutek niedostatecznego wypracowania utworu, łatwiej jest usłyszeć w tempach wolniejszych, niż szybszych, ponieważ w dużych tempach wyraz staje się ważniejszym niż dźwięk.

Skoro jednak brak jest czasu na dokładne wypracowanie dźwięków utworu, należy wyciągnąć z niego jak najwięcej wyrazu. Wrażenie wówczas będzie pozytywne.

Interesującym punktem programu tego wieczoru był występ solistki, Reginy Smendzianki. Jest to rasowa pianistka, która jedynym tonem i w doskonałym stylu odtworzyła arcytrudny koncert G-dur.

Wwwoływana spontanicznie przez publiczność, Regina Smendzianka zagrała na bis: Tańce szkockie — Beethovena, Chwilkę muzyczną — Schuberta i Mazurek Chopina.

Władysław Walentynowicz

W niedzielę do Warszawy

Na zakończenie Miesiąca Budowy Warszawy, ORZZ łącznie z „Orbisem” w Gdańsku organizuje jeszcze jedną wycieczkę zradiofonizowanym podziemkiem turystycznym do Warszawy w dn. 4. 10. tj. niedzielę.

Koszt udziału wynosi zł 100 od uczestnika i obejmuje przejazd w obie strony, obiad, bilet do teatru, oraz zwiedzanie miasta autotokarem pod kierownictwem wykwalifikowanych przewodników.

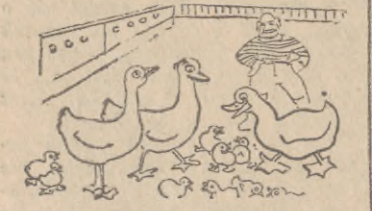
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Turystyczna PP i T w Gdańsku do dnia 30 bm, godz. 12, telefon 547-73.

(Ciąg dalszy nastąpi)

S'MIAŁO i szczerze

Taś, taś, taś!

Przy ulicy Na Zaspy 33c w No wym Porcie zarówno podwórko, jak i przeście zalane są wodą, ponieważ studnia jest uszkodzona. Pracownicy Miejskiego Zarządu Oczyszczania trzykrotnie



już przychodzili, aby studnię naprawić, ale niewiele to pomogło, gdyż podwórko nadal jest zalane wodą, w której z wielką radością chlapią się kaczki.

Podwórko należy do 4 bloków, w których oprócz dorosłych mieszka przeszło 50 dzieci. Dzieci nie mogą jednak bawić się na zalanym podwórku, które stało się wyłącznym królestwem kaczek. Może więc MZO zgodził się z nami, że dzieci mają pierwszeństwo przed kaczkami i doprowadzi na

reszcie nieszczęsną studnię do porządku.

E. Sacewicz - Nowy Port

Winnych LISTACH

WOZNIKA POWINIEN SIĘ ZAWSZYDZIĆ

W dniu 19 bm. jeden z naszych czytelników zaobserwował, jak przy radości gdańskiej wóz skręcił w piaskowistą ulicę. Koni nie mógł uciec, ponieważ nadawany wozu po piaskowistej drodze, a wówczas woźnica, zamiast szukać w Oruni przy ul. Żukawskiej, zaczął okładać konia metalowym pretem. Na zwrócenie mu przez naszego czytelnika uwagi, woźnica nie zareagował, może więc ta notatka wywrze lepszy skutek i przypomni mu o obowiązku właściwego obchodzenia się ze zwierzętami, a tym bardziej ze zwierzęciem, które na niego pracuje.

JEZDNI NALEŻY POZOSTAWIĆ POJAZDOM

Postawione przez kierownictwo robot ZBM w osiedlu stocznym w Gdańsku - Siedluch przy ul. Kartuskiej ogrodzenie jest częściowo zepsute i wywrócone i zajmuje całą szerokość chodnika - pisze ob. A. W. - Aby ominąć powalone ogrodzenie, przechodnie muszą schodzić na tory tramwajowe, zwłaszcza, że chodnik jest niewyrównany po przeprowadzonych wykopach. Ponieważ chodzenie po jezdni jest zawsze niebezpieczne, szczególnie dla dzieci (obok są dwie szkoły i podstawowe i trzy przedszkola), mieszkańcy proszą kierownictwo ZBM o uporządkowanie chodnika i ogrodzenia.

NIE DZIURA W MOSCIE...

...a brak poręczy na przepustach na drodze z Bietowa do Szelki i stan ten do Radziejowa straszy okolicznych mieszkańców. Byby już czas uzupełnić ten brak, ponieważ dalsze lekkowężenie tej bolączki może stać się przyczyną wypadku.

A TO NIELADNIE!

Ekipa kina objazdowego, która dotarła do Legowa, niechętnie wspomina swój pobyt w tamtejszej gospodzie GS: ekspedientka odmówiła im sprzątaczkę, ponieważ kłódkę paszowej i bułek, tłumacząc się koniecznością zatrzymania tego prowiantu dla „stajach Klientów”. Z papierosami też była niemila historia, ponieważ okazało się, że w gospodzie można kupować tylko całe paczki, ale po 10 sztuk nie.

Odpowiedzi REDAKCJI

Adam Fleden, Elbląg. - Przynaglenie Wam dodatek morski i możliwe, że go otrzymacie nie jako osobny element uposażeniowy, lecz wliczony np. do płacy podstawowej, o czym musi być wzmianka w układzie zbiorowym.

zanie umowy w ważnej przyczynie nie następuje natychmiast po dowiedzeniu się strony o istnieniu takiej przyczyny, prawo do rozwiązania umowy wygasa po upływie miesiąca od chwili dowiedzenia się o tej przyczynie (art. 36, w związku z art. 32 p. b, rozp. z 16. 3. 28). Z tego wynika, że pracodawca mógł na podstawie art. 32 rozwiązać umowę tylko w czasie czwartego miesiąca Waszej choroby. Skoro tego nie uczynił, może rozwiązać umowę w trybie przewidzianym w art. 23 rozp. z 16. 3. 28, tj. za uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniem. W tym stanie rzeczy przysługuje Wam urlop wypoczynkowy (obecnie ekwiwalent pieniężny) oraz 3-miesięczne odszkodowanie z tytułu nieformalnego rozwiązania umowy.

Oboje z mężem lubimy otrzymywać listy, toteż ucieszyliśmy się, kiedy, wracając z pracy do domu, zastaliśmy w szparze pod drzwiami następujące zawiadomienie:

Nazwisko ... Kowalik nadszedł ... R który należy ... itd. jak w poprzednim zawiadomieniu.

Ale to nic, kochana żono - do albohatersko. - Ty masz dość obowiązków zawodowych i domowych. Ja załatwię sprawę odebrania R na nazwisko Kowalik w Urzędzie Poczt. Gdańsk 6. I to natychmiast jutro.

Następnego dnia wróciłam z pracy wcześniej, niż mąż. W szparze pod drzwiami znalazłam następujące zawiadomienie:

Nazwisko ... Kowalik nadszedł ... R który należy ... itd. jak w poprzednim zawiadomieniu.

- Znowu! - pomyślałam - z entuzjazmu. - Nie mam czasu na godzinne spacery.

Mimo to trzeba było iść na pocztę. Chciałam za jednym zamachem odebrać również list na poprzednie zawiadomienie. Lecz zawiadomienia nie było. Widocznie mąż nosił je wytrwale przy sobie. Przed okienkiem z napisem „wydawanie listów pocztowych” stał długi ogonek. Wycekiwanie skracałam sobie, przysłuchując się obywałom (kom), którzy przy sąsiednim okienku odbierali interesujące wysłane paczki.

- Zeby tak do mnie pączuska... - rozmyślałam przez chwilę. - Na przykład tuszy indyk od cioczy z Białogostoku... - rozkładałam się.

Jednak marzenia nie mogą trwać zbyt długo, toteż po 20 minutach stanął w kolejkę zaczęłam się niecierpliwić.

- Czemu to trwa tak długo? - zastanawiałam się, ale gdy doszłam do okienka, zaraz zrozumiałam, na czym rzecz polega. Listy do wydania umieszczane były w kartotece w porządku alfabetycznym nazwisk. Mimo to urzędniczka za każdym razem przyszukiwała całą kartotekę. Dla ścisłości muszę dodać, że napisów za glądają pod właściwą literę.

- Jest! - ucieszyła się wreszcie. - Poproszę dowód osobisty. Ależ nie, proszę pani. Dowód jest na Kowalik Anna, a list na Kowalik Waclaw. Nie wydam.

- Przecież to mój mąż! Niech pani sprawdzi adres!

- Nie mogę. - Niech mi pani przynajmniej powie, od kogo ten list?

- Tajemnica pocztowa.

Mój ukochany mąż czekał na mnie w domu.

- Wiesz, kochanie - pochwalił się - z rana byłem na pocztę, wiesz, po ten list sprzed paru dni. Okazuje się, że to paczka z Białogostoku, ale mi nie wydali, bo adres był: Kowalik Anna, a ja jestem Waclaw...

Poczucie humoru przemogło złość. Wspólnie zastanawialiśmy się co robić np. rodzina, składająca się z 5 osób dorosłych o tym samym nazwisku (a i tak się zdarza), czy też iść na pocztę zbiorowo?

A po paru godzinach dyskusji opracowaliśmy nawet jedno usprawienie: niechby tak listonosz, pisząc zawiadomienie, nie był tak lakoniczny i dodawał... imię.

A. Skot. K. R.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Organizujemy wieloboje i zawody korespondencyjne dla uczczenia X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego

Zbliża się X rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego. Zrodzone pod Lenino braterstwo broni polsko - radzieckie stało się fundamentem przyjaźni obu narodów. Dla uczczenia tego historycznego momentu przeprowadzone zostaną masowe zawody sportowe (wieloboje) o nagrodę ministra narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W dniach 27 września - 18 października br. odbywać się będą w całym województwie gdańskim, podobnie jak i w innych dzielnicach kraju, zawody sportowe, mające na celu podniesienie sprawności fizycznej młodzieży, spopularyzowanie konkurencji sportowych, bezpośrednio wpływających na spotęgowanie obronności kraju, oraz zmobilizowanie kół sportowych do budowy podstawowych urządzeń dla realizacji oznaki SPO, jak to przeszkód i inne.

Program wieloboju obejmuje tor przeszkód, rzut granatem (dla dziewcząt i chłopców piłką pałan (ów) oraz konkurencje marszo we, objęte programem Marszów Jesiennych.

Dla wyłonienia najlepszego powiatu i zrzeszenia ustalono odpowiedzialną punktację norm SPO i BSPO, zdobytych w czasie zawodów. W skali ogólnopolskiej zwycięzca otrzymuje nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Zwycięzcy w punktacji zrzeszeniowej względnie powiatu otrzymają również nagrody.

Drugą imprezą, organizowaną dla uczczenia X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, są zawody korespondencyjne w lekkoatletyce.

Zawody korespondencyjne przeprowadzone będą w najbliższą sobotę i niedzielę 3-4 października br. na wszystkich boiskach i stadionach województwa gdańskiego. Program ich obejmuje następujące konkurencje:

SENIORZY: 100 m, 400 m, 1500 m, 5000 m, skok wzdłuż.

JUNIORZY: 100 m, 800 m, skok w dal, rzut dyskiem (1,5 kg).

SENIORKI: 100 m, skok wzdłuż, dysk.

JUNIORKI: 100 m, skok wzdłuż, dysk.

Zawody te mają w obecnej chwili szczególną doniosłość ze względu na obniżenie się poziomu, a nawet zainteresowania sportem lekkoatletycznym na Wybrzeżu. Dowodem tego jest zajęcie dalszego miejsca w Pucharze Miast w Poznaniu, trzeciego miejsca w mistrzostwach lekkoatletycznych juniorów Polski (w poprzednich latach juniory odnosiły zwycięstwa) i zmiana frekwencji uczestników w mistrzostwach Wybrzeża w wielobojach itp. Jak z tego wynika, zamiast postępu - notujemy cofanie się.

Warto przypomnieć, że wiosną tego roku na starcie zawodów korespondencyjnych stanęło 3165 lekkoatletów, a w tej liczbie 1550 kobiet, w ramach zaś zawodów uzyskano szereg rekordów okręgowych kół i rekordów życiowych, przy czym biorąc za podstawę 50 najlepszych wyników w każdej konkurencji uzyskano 744 norm klasyfikacyjnych, w tym 2 mistrzowskie, 20 I klasy, 165 II klasy, 543 III klasy i 14 - młodzieżowe.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Warto przypomnieć, że wiosną tego roku na starcie zawodów korespondencyjnych stanęło 3165 lekkoatletów, a w tej liczbie 1550 kobiet, w ramach zaś zawodów uzyskano szereg rekordów okręgowych kół i rekordów życiowych, przy czym biorąc za podstawę 50 najlepszych wyników w każdej konkurencji uzyskano 744 norm klasyfikacyjnych, w tym 2 mistrzowskie, 20 I klasy, 165 II klasy, 543 III klasy i 14 - młodzieżowe.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Co wykazała analiza wiosennych zawodów? Najlepiej lekkoatletów startowało w Gdańsku - 945, Kościerzynie - 589, Starogardzie - 653. Słabo natomiast wypadł Sztum, Kartuzy i Malbork.

Drbis w RADIO

ŚRODA - 30. 9. 1953. 6.00 - Gimnastyka. 6.10 - Kalendarz. 6.15 - Kom. PIRM. 6.16 - „Z każdym dniem”. 6.20 - „Uważa PGR-y”. 6.30 - DZIENNIK. 6.45 - Muzyka. 7.48 - Stan pogody. 7.55 - Wiadomości. 8.00 - Muzyka. 8.15 - Serwis CERM dla rybaków. 11.40 - Komunikaty. 11.45 - „Cies mają kobiety”. 12.04 - DZIENNIK. 12.15 - „Na swojską nutę”. 12.45 - Aud. dla wsi. 13.00 - „Wielki taniec i śpiewa”. 13.15 - Trzech Strausów - wiązanka melodii. 13.15 - Kom. PIRM. 13.25 - Koncert solistów. 13.55 - Komunikaty. 14.05 - Informacje. 14.10 - Aud. dla kł. III. 14.30 - Koncert. 15.00 - Kom. o stanie wód. 15.10 - „Historia jednego strajku”. 15.30 - Aud dla dzieci. 16.00 - „Piosenki radzieckie”. 16.21 - Muzyka operetkowa. 16.40 - Aud. dla młodzieży. 17.00 - Wiad. 17.15 - Koncert. 17.35 - Repertuar. 17.45 - Z piosenka do święta”. 18.00 - PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 - Rozrywka we utwory skrzypcowe. 18.30 - Pog. sportowa. 18.40 - Utwory skrzypcowe. 19.00 - Kronika kuit. 19.30 - Muzyka i akt. 20.00 - „Rzeka czerwona”. 20.20 - Koncert. 20.55 - Kom. PIRM. 21.30 - DZIENNIK. 21.28 - Wiad. sportowe. 21.36 - Muzyka tan. 21.50 - Z życia ZSRR. 22.20 - III aud. z cyklu „Preludia Debussy'ego”. 22.20 - Serwis CERM dla rybaków. 22.40 - Muzyka tan. 23.20 - Muzyka polska. 23.50 - OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 fakturzystkę, 4 krawców, 2 szewców zatrudni Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Stocznii im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Zgłoszenia do działu kadr Stocznii. 1796-K

2 kalkulatorów warsztatowych i 2 inspektorów kontroli (brakarzy) zatrudni od zaraz P. P. D. „Dalmor” w Gdyni, ul. Hryniewickiego 10. Zgłoszenia przyjmują dział kadr. 1774-K

Intendenta, pomocnika magazyniera, robotnika niewykwalifikowanego zatrudnimy natychmiast. Mikrobiologa, samodzielnego referenta z maszynopisaniem, maszynistkę zatrudnimy od 1 listopada. Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Gdańsku, ul. Curie - Skłodowskiej Nr 1. 1802-K

Trzech tokarzy metalowych przymiemy od zaraz Ekspozytura P. K. S. w Gdańsku. Wynagrodzenie według U. Z. P. w P. K. S. Zgłoszenia w dziale kadr, Gdańsk, ul. Wałowa 14. 1801-K

Murarzy na miejscu oraz na wyjazd na delegację (dla zamieszkowanych zapewnione zakwaterowanie) zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 12 w Gdańsku. Zgłoszenia przyjmują Dział Organizacji i Zatrudnienia P. R. K. Nr 12 w Gdańsku - Oliwie, ul. Lęborska (dojazd koleją elektryczną przystanek Gdańsk - Polanki). 1803-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM parcelę budowlaną na Grabówku. Wiadomość: Gdynia, Starowiejska 7/7. 2805-P

PARCELE 3 budowlane (szosa Wejherowo - Luzino) za 7.000 sprzedaje Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 6. 2783-P

GOSPODARSTWO 10 ha koło Tezowa 35.000 sprzedaje Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 6. 2782-P

SPRZEDAM parcelę okolicą Gdyni 2446 m, 60 drzew owocowych, częściowo ogrodzoną. Wiadomość tel. 16-04 2777-P

KUPNO

MASZYNY do szycia bebenkowa, nawet niekompletna kupię Wiadomość Gdynia, Chrzastowskiego 1, Zatorski. 2778-P

ZAMIECENIE damskie futro

(pieknie karakulu) na fortepian wysoki marki Oetzy, model „Ina” Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk. 6610-G

PIANINO krzyżowe - sprzedam, Oglądać: Wrzeszcz, Kilińska 4. 6603-G

SPRZEDAM biurko nieużywane. Sopot (Kol.), ul. Wejherowska 43. 2794-P

RADIO - samochodowe „Phi lips” sprzedam. Informacje tel. 45-77, Gdynia. 6602-G

LOKALE

ZAMIECENIE 3 pokoje, komfort - centrum Szczeźcina na 2 pokoje z wygodami w Gdyni. Zgłoszenia kierować: Szczeźcina, Wojska Polskiego 50/4, tel. 58-86. 2808-P

STUDENT poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Gdańsk 6, poste-restante, Śmiałości 6. 6592-G

ZAMIECENIE 3 duże pokoje, z wygodami, kuchnia, przedpokojem, szafa, łazienka w Słupku (I piętro) na 2 mniejsze pokoje w trójmiejscu. Wiadomość: Wrzeszcz, Libermiana 47b, Borysiewicz. 6601-G

STUDENT medycyny poszukuje pokoju od zaraz - najchętniej we Wrzeszczu lub Oliwie. Oferty Biura Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk „Student”. 6591-G

ZAMIECENIE 2 pokoje z kuchnią, chłew, ogródek owocowy w Sopocie (Kolonia) na 2 pokoje, kuchnia w Sopocie. Oferty pod „6606” Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk. 6606-G

NIEZWŁOCZNIE zamienie wille - 3 izby wolne, z wygodami, ogrodem, garażem w Łodzi na podobną w Gdyni, Oliwie, Sopot, Tel.: 15-15 Ostrzyński, godz. 9-13, 15-18. 2801-P

ZAMIECENIE 1 pokój z używalnością kuchni w Gdyni na 2 pokoje, kuchnia, ewentualnie z kuchnią - centrum Gdyni. Warunki do omówienia. Gdynia poste-restante, Jowitńska. 2802-P

ZAMIECENIE pokój, używalność kuchni - Warszawa (Mokotów) na pokój, kuchnia Gdynia, Sopot, Gdynia, poste-restante, Kamieńska. 2803-P

SAMOTNY, błądzący marynar poszukuje pokoju - trójmiejscowy, Gdynia, poste-restante, Lwoski. 2807-P

2 POKOJE z kuchnią w Bydgoszczy zamieniam na takie samo w Gdyni, Gdańsku Sopot. Adres: Bydgoszcz, ul. Ogrodowa 10/3, Kuc Franuszek. 2806-P

ZAMIECENIE 3 pokoje, komfort - centrum Gdyni na równorzędne o mniejszym metrażu (centrale ogrzewanie). Zgłoszenia: tel. 51-25 (nie). 2785-P

POKOJU poszukuje - warunki do omówienia Biuro, Gdynia, Sieroszewskiego 6. 2774-P

ZAMIECENIE pokój, kuchnia, wszystkie wyгоды, telefon w centrum Łodzi na większe w Sopocie, Oliwie, Gdyni. Zgłoszenia: Sopot, tel. 523-58 godz. 8-10. 6615-G

PRACA

OPIEKUNKA do jednego dziecka potrzebna. Akademia Medyczna Gdańsk, budynek 24 (portier). 6608-G

GOSPODINI lub pomoc do mowa, lubiąca dzieci poszukiwana. Warunki dobre. Wrzeszcz, Grunwaldzka 118 m. 6. 6593-G

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki do omówienia na miejscu. Gdańsk - Pieniewo, bloki stoczniane, blok Nr 2 m. 6, ob. Barzdel. 6594-G

ZGUBY

BLOCH Teodora, Gdańsk, ul. Pańleńska 1 m. 2 zgubiła legitymację Nr 031094. 6596-G

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 031050 na nazwisko Winarska Zofia, zamieszkała Wrzeszcz, Wsławskiego 33/2. 6597-G

GĄSECKI Mirosław, Sopot, Architektów 1a zgubił prawo jazdy IV kat., kwit komi sowy nr 4487. 6600-G

ZGUBIONO prawo jazdy kat. IIIa, Nr 0162/50 - wydane przez P. M. R. N. Walbrzych na nazwisko Galeska Eryk, zam Malbork. 2770-P

RÓŻNE

PODZIEWANIE Dr Chorzeckiego i Dr Piskozubowa za pomyślnie przeprowadzenie operacji - ocenianie mego życia, oraz za opiekę personelowi chirurgicznemu w Szpitalu Miejskim w Gdańsku - składa Mieczysław Gumowski. 6592-G

SKRADZIONO kartę meldunkową, świadectwo lekarskie, oraz zaświadczenie lekarskie na nazwisko Wojciechowski Andrzej, Szelejewo, pow. Gościszewski, woj. Poznań. 2791-P

ZGUBIŁEM bilet służbowy nr 1417 na nazwisko Wawrzyniak Zbigniew. 2788-P

SKRADZIONO w trolleybusie dokumenty: legitymację zw. zawodowe, przepustkę stałą ZPGG oraz inne do wódu na nazwisko Sule Ernest, Oriowo, Inżynierska 19. 2786-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Pisarski Włodzisław, Gdynia. 2784-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Hebanowski Marek, Gdynia, ul. Tarzowa 27 m. 11. 2781-P

FOLTYN Tadeusz, Gdynia, Węglowa 13 zgubił legitymację szkolną i inne dokumenty. 2775-P

SKRADZIONO zaświadczenie tymczasowe obywatelstwa na nazwisko Bogdanowicz Jan, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Żniwna 64/1. 6614-G

MARKIEWICZ Michał, zamieszkały Gdańsk-Wrzeszcz, Śniałdeckich 15/2 zgubił odcinek zamełdowania, metrykę urodzenia, pokwitowanie z dnia ankiety na dowód osobisty. 6613-G

ZGUBIONO przepustkę Nr 1295 na nazwisko Deyk Gertruda, Wrzeszcz, Rutkowskię 10. 6611-G

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Gdańsku

zawiadamia zainteresowanych kandydatów, że w dniu 1. X. 1953 r. rozpoczynają się wykłady na kursach przygotowujących do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego we wszystkich zawodach:

1. w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Miszewskiego 12. 2. w Gdyni, ul. Czołgiistów 46. 3. w Elblągu, ul. Wybrzeźna 11.

Wpisy przyjmują sekretariaty w wyżej wymienionych ośrodkach, w godzinach od 8-15. 1789-K

Delegatura i Biuro Ogłoszeń RSW »Prasa«

w Gdańsku, ul. Targ Drzewny 3-7 zawiadamiają, że z dniem 1 października 1953 r.

wpłaty ZA OGŁOSZENIA W „DZIENNIKU BAŁTYCKIM” I „GŁOSIE WYBRZEŻA” oraz inne należności należy kierować na konto: N. B. P. IV. O/M, Gdańsk Nr 374-110-1009. 1800-K

Spółdzielnia Pracy „METALOWIEC”

Gdańsk - Wrzeszcz ul. Chrobrego Nr 5 posiada do sprzedania KOZE TOKARSKIE różnych wymiarów ze stali szybkotnącej 1782-K

MARKIEWICZ Michał, zamieszkały Gdańsk-Wrzeszcz, Śniałdeckich 15/2 zgubił odcinek zamełdowania, metrykę urodzenia, pokwitowanie z dnia ankiety na dowód osobisty. 6613-G

ZGUBIONO przepustkę Nr 1295 na nazwisko Deyk Gertruda, Wrzeszcz, Rutkowskię 10. 6611-G

Prof. dr. Stanisław Bloch

kier. Oddz. Stomatologicznego A. M. G. kier. Zakładu Protetyki Stomatologicznej zmarł dnia 21 września 1953 r. w Sztokholmie

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 października 1953 r. o godzinie 15-ej z domu przedpogrzebowego na cmentarzu centralnym (Srebrzysko)

6624-G RODZINA

</